

ANDRZEJ SICIŃSKI
Warszawa

VARSAVIANISTA I PODRÓŻNIK — O CZEKOLADZIE

Niezwykła książka, niezwykłego autora. Najpierw o książce¹. Na stronie 32 czytamy: „Krem czekoladowy. Ćwierć funta czekolady połamać w kawałki i wrzucić na pół kwarty gotującej się śmietanki”. Nie jest to jednak ani książka kucharska, ani poradnik dla cukierników. Olgierd Budrewicz przedstawia nam w swej opowieści ważny fragment historii Warszawy poprzez historię założonej w 1851 r. firmy Wedel (pierwszy z Wedłów, Karol, przybył do Polski z Niemiec w 1845 r., a znaną nazwę „E. Wedel” firma zawdzięcza Emilowi Wedlowi, synowi Ka-

rola). W „Kurierze Warszawskim” z listopada 1851 r. można było przeczytać: „Nowo założona pod firmą C. Wedel Cukiernia w Warszawie przy ul. Miodowej pod nr 484 w domu dawniej Kochanowskiego naprzeciw Rządu Gubernialnego ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności tak tutejszej, jak i na prowincji, że Zakład jej Cukrów, Konfitur i Soków jest zupełnie asertowany i tak urządzony, iż w każdym czasie gotów jest do przyjęcia, spieszego i najpункtualniejszego wykonania wszelkiego rodzaju obstalunków, po cenach ile być może umiarkowanych, na których nabywcom jej wyrobów w celu dalszej sprzedaży odstępuje odpowiedni rabat w stosunku do zakupionej ilości tychże” (s. 1).

Zaczyna zresztą Budrewicz swą opowieść od własnych przeżyć i obserwacji o blisko wiek późniejszych: „W połowie stycznia 1945 roku Warszawa wyglądała jak miasto po trzęsieniu

Adres do korespondencji: asicinsk@ifispan.waw.pl

¹O. Budrewicz, *Opowieść pachnąca czekoladą*, Agencja Reklamowa Padjas, Kraków 2002, stron 144.

ziemi. Jeżeli gdziekolwiek pasowało porównanie do «księżycowego krajobrazu», to tylko tutaj. Była to wówczas metafora nad Wisłą bezbłędna. — Krótco po godzinie zero, czyli chwili wyparcia Niemców z Warszawy, młody reporter krążył wśród ruin miasta...» (s. 6). I dalej: „Wtedy, w 1945 roku i w latach późniejszych Praga była jedynym czynnym płucem Warszawy. Podczas gdy zakłady przemysłowe i rzemieślnicze miasta po lewej stronie Wisły zostały zniszczone niemal w stu procentach, na Pradze wiele ocalało. Wśród nich była fabryka Wedla na ulicy Zamoyńskiego, którą okupanci na krótko przed wycofaniem, po zrabowaniu maszyn, narzędzi i surowców usiłowali wysadzić w powietrze; zdążyli zniszczyć kotłownię, część piętér i piwnic oraz magazyn, ale większość wyszła obronną ręką. Po raz pierwszy w historii zdarzyło się, że Praga miała więcej szczęścia niż pozostała część Warszawy” (s. 10).

Tak oto, korzystając z materiałów archiwalnych, własnych i cudzych wspomnień oraz własnych obserwacji, Budrewicz przedstawia nam historię firmy Wedel od połowy XIX wieku do dnia dzisiejszego, a poprzez burzliwą historię — rozwój i czasowy upadek tej warszawskiej firmy (zniszczenia wojenne przez Niemców, ale i powojenne upaństwowienie) — przedstawia ponad półtora wieku historii stolicy Polski.

Od Budrewicza możemy dowiedzieć się nie tylko o dawnych właścicielach Wedla (m.in. o ich dewizie: „Jakość to będzie”, będącej żartobliwym przekształceniem popularnego porzekadła), także o właścicielach obecnych (brytyjska firma Cadbury), ale i o pracownikach firmy, o recepturach i procesie produkcji, o klientach. Nie szczędzi również Budrewicz anegdot związanych z Wedlem. Przede wszystkim jednak wiele dowiadujemy się o samym mieście.

Książka *Opowieść pachnąca czekoladą* została wydana jako piękny i „apetyczny” album. Okładka jej przypomina bombonierkę z czekoladkami firmy E. Wedel, a tekst Olgierda Budrewicza towarzyszy wielu fotografiom (m.in. istniejącego od czasów przedwojennych sklepu firmowego na roku ul. Szpitalnej i Wojciecha Górskiego, zwanego dziś „Staroświeckim Skle-

pem”, gdzie odbywała się promocja książki — i ja tam byłem, pyszną czekoladę piłem), reprodukcjom opakowań wyrobów Wedla, afiszom reklamującym firmę, odbitkom odręcznych notatek i przepisów cukierniczych.

Zaznaczyć zresztą warto, że już wcześniej Olgierd Budrewicz przybliżył nam historię Warszawy poprzez książkę poświęconą innemu rodowi, a mianowicie rodzinie Blikle — założycielom i właścicielom słynnej warszawskiej firmy cukierniczej². Tego rodzaju monografie są dla czytelnika, zwłaszcza warszawiaka, nie będącego historykiem, szczególnie atrakcyjnym źródłem wiedzy o dziejach własnego miasta, o jego dawnym kształcie i charakterze, jego ludziach; kształtują też emocjonalny stosunek do miejsca zamieszkania.

Książkę o losach i dokonaniach rodziny Wedlów nazwałem „niezwykłą”, ale — moim zdaniem — takiego określenia można użyć również w stosunku do jej autora. Olgierd Budrewicz, z wykształcenia prawnik, z zawodu dziennikarz, ma dwie pasje: jedną z nich jest Warszawa, inną — podróżowanie. Były żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, od ponad czterdziestu lat jeździ po świecie i z wojaży tych przywozi interesujące reportaże (przez kilkanaście lat publikował je przede wszystkim w krakowskim „Przekroju”, a obecnie współpracuje w tygodniku „Wprost”); rezultatem tych podróży jest również wiele książek. Tytuł jednej z ostatnich — *Byłem wszędzie* — choć może nieco nieskromny, dobitnie mówi o pasji podróżniczej autora³. Ta publikacja, pięknie wydana przez Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe (wydawcę wielu książek Budrewicza), w opracowaniu graficznym Macieja Buszewicza, zawiera atrakcyjnie napisane i bogato ilustrowane reportaże z kilku kontynentów. Autora interesuje przy tym zarówno krajobraz, jak i historia odwiedzanych krajów, interesują ludzie, z którymi miał się okazje zetknąć, ich obyczaje, kultura.

²O. Budrewicz, *Pięć pokoleń rodu Bliklów*, PWN, Warszawa 1993.

³O. Budrewicz, *Byłem wszędzie*, WAI F, Warszawa 2002, stron 168.

Pasja podróżnicza Olgierda Budrewicza przejawia się także w wielu jego książkach poświęconych Warszawie (wymienię jeszcze przykładowo: *Bedecker warszawski*, *Sagi warszawskie*), na którą patrzy nie tylko oczyma warszawiaka zakochanego w swym mieście, ale i podróżnika (w sumie opublikował ponad czterdzieści książek z zakresu literatury faktu oraz wiele artykułów). Mowa tu zarówno o *Polsce dla początkujących*, jak i o niedawno opublikowanym *Słowniku warszawskim*⁴. *Słownik* zawiera około trzystu haseł: poczynając od „Adrii”, kończąc na hasle „Żydzi”. I znów wiele w nim miejsca poświęcono historii miasta — i tej chlubnej, i tej niechlubnej (m.in.: „Armia Krajowa” czy „Lutosławski Witold”, ale też „Bierut Bolesław”, „Reinefarth Heinz”).

Jednak chyba najważniejsze dzieło Olgierda Budrewicza poświęcone historii stolicy Polski to

⁴O. Budrewicz, *Polska dla początkujących*, WAiF, PWN, Warszawa 2000, stron 156. Olgierda Budrewicza *słownik warszawski. Historia, ludzie, fakty, kultura, legendy, obyczaje*, WAiF, Warszawa 2004, stron 320.

książka-album *Jest Warszawa*⁵ — z mnóstwem zdjęć (w większości opublikowanych po raz pierwszy) zniszczonej przez Niemców w czasie Powstania Warszawskiego stolicy, do której już w styczniu 1945 zaczęli wracać warszawiacy (m.in. Olgierd Budrewicz), aby ją odbudować. Nazwałem książkę tę najważniejszą, gdyż szczególnie wymownie przypomina ona nam, którzy widzieliśmy Warszawę zniszczoną niemal całkowicie, jak wspaniale zmartwychwstała ona z popiołów, a młodszymi i przyszłymi pokoleniom będzie uświadamiać, iż mimo wielu niezbyt udanych inwestycji i niezbyt urodziwych fragmentów stanowi dzisiejsza Warszawa wspólne dzieło Polaków — zmagających się przez ponad czterdzieści lat z opresyjnym, niezbyt przydatnym człowiekowi ustrojem. Dzieło, z którego mogą być dumni.

Uważam, że takiego kronikarza miasta, jakim jest dla Warszawy Olgierd Budrewicz, mogą nam pozazdrościć wszystkie stolice świata.

⁵O. Budrewicz, *Jest Warszawa*, WAiF, Warszawa 1997, stron 188.